Cena 15 gr.
№ 1 Dnia 6 stycznia 1935 r.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

WODOCIĄGI MIEJSKIE.

Już w starożytności doceniane było wielkie znaczenie wodociągów, dość wspomnieć rzymskie akwadukty, sprowadzające wodę do Rzymu z odległych okolic. Również miasta nowoczesne uważają problem ten za pierwszorzędny i nie szczędzą nieraz bardzo znacznych kosztów, aby zapewnić mieszkańcom czystą, zdrową i smaczną wodę. Moskwa np. zasilana jest ze źródeł rurociągiem 16 kilometrowym, Paryż—przeszło 220 km., inne miasta zmuszone są sprowadzać wodę z odległości około 150 km.

W Łowiczu już w 1925 r. ówczesny Zarząd Miejski zwrócił się do kierownika Wodociągów m. Warszawy, inż. Szönfelda, o opracowanie planu wodociągów. Projekt został w krótkim czasie opracowany i przystąpiono do wiercenia studni na ul. Wodociągowej.

Niestety wybór miejsca nie był dokonany na podstawie uprzednich badań geologicznych, lecz opierał się na hipotezie istnienia żyły podwodnej, biegnącej od Seminarjum Nauczycielskiego poprzez koszary Szeptyckiego do stacji kolejowej Zielkowice. Jak stwierdzono następnie, studnie na tej linji zasilane są tylko z niewielkich podziemnych jezior, wystarczających zupełnie dostatecznie do celów lokalnych, lecz nie wystarczających do zasilenia całego miasta. W rezultacie w budowę tych studni na ul. Wodociągowej włożono kilkadziesiąt tysięcy złotych, nie osiągając żadnych realnych wyników.

Zarząd Miejski z p. burmistrzem Michalskim postanowił storpedować studnię specjalną torpedą, dostarczoną przez Państwową Wytwórnię Prochu w Zagożdżonie. Pomysł polegał na spuszczeniu na dno studni silnego ładunku materjałów kruszących i przez wybuch tych materjałów—rozszerzenie dopływu wody do rurociągów.

W tym stanie rzeczy objął sprawę Tymczasowy Zarząd Miasta wiosną 1934 roku. Ponieważ wątpliwem się wydawało, aby przy małym przekroju głęboko zapuszczanych rur, nawet większe źródło wody podziemnej mogło dać odpowiednią wydajność wody, a koszt storpedowania wynosił łącznie około 4.000 zł., nie gwarantując nietylko żadnych wyników dodatnich, lecz nawet powodując pewne ryzyko związane z wybuchem—postanowiono zawezwać komisję rzeczoznawców w tej dziedzinie. Do komisji powołano Profesora Politechniki Warsz. Dr. Inż. Pomianowskiego oraz znanego hydrologa i wiertniczego Inż. Rychłowskiego.

Komisja orzekła, iż studnia na ul. Wodociągowej nie nadaje się do zasilania wodociągu miejskiego, torpedowanie nic pomóc nie może. Na terenie m. Łowicza szukanie wody w głębokich warstwach piasków oligoceńskich nie da żadnych pozytywnych rezultatów, — natomiast należy się spodziewać wody w żwirach i piaskach dyluwialnych wielkiej doliny, przechodzącej przez Łowicz od Wyszogrodu doliną Bzury, Neru, Warty i Odry. Głębokość źródeł wody komisja określiła między 25—30 m. Koszt otworu udanego około 4 500 zł.; koszt otworu nieudanego ze względu na możność wyjęcia rur (o dużej średnicy przy małej głębokości) sprowadzał się do około 2.500 zł.

Wybór decyzji: torpedowania starej studni czy wiercenie nowej—nie podlega żadnym wątpliwościom. Po 2 tygodniach wiercenia, dokonanego w dolinie Bzury niedaleko Elektrowni, znaleziono warstwę wodonośnych piasków i żwirów na głębokości już od 16,5 do 30 m. Warstwy wodonośne na 16 m. przykryte są szczelnie glinką iłastą oraz bardzo trudno przepuszczalnym drobnoziarnistym piaskiem. Woda otrzymana została pod ciśnieniem artezyjskim, powodującym podniesienie się w rurze do rzędnej 85,17 m. przy poziomie niskiego stanu wody w Bzurze 83 m. (licząc od poziomu morza). Wydajność studni waha się od 7,4 do 9,5 litra na sekundę. Po kilkodniowym próbnym pompowaniu okazało się, że wydajność studni nie ulega żadnemu zmniejszeniu. Jako rezerwę wywiercono drugi otwór na linji łączącej pierwszą studnię z Elektrownią tuż przy szosie.

Opracowanie szczegółowego projektu stacji pomp i ułożenia rurociągu Tymczasowy Zarząd Miejski powierzył Prof. Pomianowskiemu, gdyż plany przedstawione uprzednio przez Inż. Szönfelda przewidywały zasilanie wodą z zupełnie innej strony miasta.

Obie studnie, zgodnie z nowym projektem, obudowane są betonem ponad najwyższy poziom rzeki, notowany w 1888 r. do rzędnej 85,31 m. i w 1928 r. do rzędnej 85,18 m. Każda studnia posiada swój zawór, obie zaś dają wodę do wspólnego lewaru, prowadzącego do Elektrowni.

Do Elektrowni woda dopływa własnem ciśnieniem do pomp. W ten sposób odpada znaczny koszt zasysania wody.

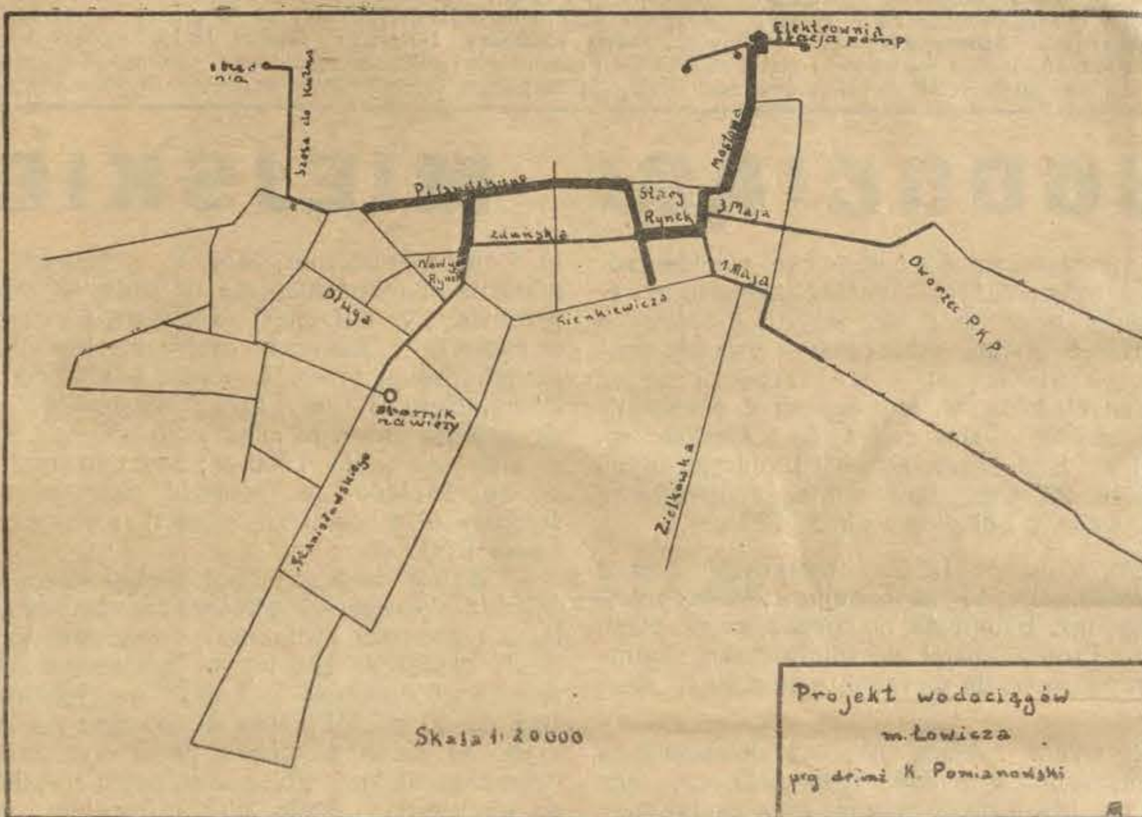
W dalszym ciągu woda przechodzi od pomp do kotła hydroforu o pojemności 7,5m³. Ciśnienie w hydroforze—przez włączanie i wyłączanie automatyczne pompy zapomocą przekaźnika elektrycznego—utrzymane będzie od 40—26,5 m. słupa wody.

Ze stacji pomp woda przechodzi rurociągiem wprost do miasta.

Co do przejścia przez Bzurę były dwie możliwości: albo przeprowadzenie rurociągu napowietrznego, albo podziemnego. Rurociąg napowietrzny, od-

powiednio chroniony przed zamarznięciem, mógłby być ułożony na moście, gdyby nie to, że istniejący most drewniany jest w bardzo złym stanie i może ulec poważniejszym nawet uszkodzeniom przy podniesieniu się stanu wody w Bzurze. Poza tem most obecny uważany jest za prowizoryczny, a nowy most żelbetonowy będzie miał inny kierunek niż dotychczasowy drewniany. Dlatego też za radą Prof. Pomianowskiego postanowiono przejść Bzurę syfonem o długości 113 m., ułożonym pod korytem rzeki. Syfon ułożony jest nie z rur lanych, jak cały rurociąg, lecz z rur kutych, asfaltowanych i łączonych na kołnierze. Po zmontowaniu na pomoście i wypróbowaniu na ciśnienie, syfon ten został opuszczony w specjalnem oszalowaniu pod poziom koryta. Na obu jego końcach przewidziano zasuwy.

Główny ciąg przechodzi według projektu ulicami: Mostową, Starym Rynkiem, Zduńską, Nowym Rynkiem i Piotrkowską. W okolicach ul. Piotrkowskiej, około Seminarjum Nauczycielskiego, w przyszłości ciąg ten będzie zakończony wieżą ciśnień z wyrównawczym zbiornikiem o pojemności około 300 m³. Wysokość wieży wyniesie 25 m. Główny ciąg od stacji pomp w Elektrowni do Rynku Kościuszki ma średnicę 250 mm., następnie rozgałęzia się na ciąg 100 mm., idący ulicą Marsz. Piłsudskiego, i 200 mm., idący do przyszłej wieży ciśnień. Wszystkie inne rozgałęzienia przewidziane są o średnicy 150 i 100 mm. Szczegóły wskazuje rysunek.



Linje grube oznaczają rurociąg ułożony w 1934 r., linje cieńsze—plan przyszłej sieci.

W roku bieżącym na stacji pomp ustawiony zostanie odżelaźniacz, który pozwoli na dalsze ulepszenie wody i zmniejszenie zawartości żelaza niewielkie wprawdzie, bo z 5,2 miligrama w litrze do mniej niż 1 miligram na litr.

W roku 1935/36 nastąpi dalsza stopniowa rozbudowa rurociągu jak zaznaczono na rysunku.

W obecnej chwili, pomijając detale, wodociąg jest wykończony i może zasilić już mieszkańców czystą i zdrową wodą z 6 ulicznych studzienek.

Dla zdrowia i przyszłości miasta dokonana została wielka i doniosłego znaczenia praca.

Wodociągi Łowickie to jedna z wielu, rozsianych po całym kraju, robót, prowadzonych tylko dzięki pomocy rządu, który specjalnie w tym celu stworzył Fundusz Pracy, zatrudniający bezrobotnych przez wykonywanie prac o znaczeniu fundamentalnem, społecznie i państwowo pożytecznem.

O wykonaniu wodociągów własnemi środkami— Łowicz nigdy nie mógłby myśleć, to też Fundusz Pracy dla miasta naszego jest wielkim dobroczyńcą.

Inż. Jan Czarnowski.

Prawa i obowiązki kapitału zagranicznego w Polsce.

Sprawa elektrowni warszawskiej wyłoniła z siebie cały splot zagadnień, które wybiegają daleko poza obręb jednego przedsiębiorstwa i ogarniają swym zasięgiem całokształt arcyważnego problematu roli i działalności kapitału zagranicznego w Polsce. Jaki jest zakres swobody działania kapitału zagranicznego? Jakie są jego uprawnienia w stosunku do uprawnień kapitału rodzimego? Jakiemi sankcjami dysponuje Państwo w obronie swych interesów i interesów swych obywateli, kiedy interesy te naskutek działalności kapitalistów zagranicznych zostają wystawione na szwank?

W międzynarodowem życiu gospodarczem powszechnie obowiązuje t. zw. **zasada równego traktowania, jako podstawa stosunku państw do opartych** o obce kapitały przedsiębiorstw, które uprawiają działalność gospodarczą na ich terenie. W praktycznej realizacji zasada ta wyposaża ogół przedsiębiorstw zagranicznych we wszelkie uprawnienia, z jakich korzystają obywatele i przedsiębiorstwa krajowe, ale jednocześnie zakreśla ich działaniu granice, przewidziane przez obowiązujące w danym kraju ustawodawstwo.

Zasada równego traktowania obowiązuje i jest ściśle przestrzegana również w Polsce. Rozciąga ona na kapitały zagraniczne wszystkie prawa i wszystkie obowiązki, jakim podlegają kapitały miejscowe. Narzuca im konieczność podporządkowania się ogólnej linji polityki gospodarczej Państwa. Wymaga od nich przestrzegania zasad moralności kupieckiej.

Ogranicza ich prawo do czerpania zysków do rozmiarów „gospodarczo usprawiedliwionych". Wyłącza metody zamaskowanego zwiększania rentowności tej lub innej grupy zaangażowanego kapitału na niekorzyść wspólników lub Skarbu Państwa. Przedewszystkiem zaś zarzuca **obowiązek zabiegania o dobro i rozwój przedsiębiorstwa, nie zaś jego wykorzystywanie dla celów ubocznych.**

Niestety, przeciw tym zasadom elementarnym ciężko grzeszą niektóre przedsiębiorstwa zagraniczne, pracujące w Polsce. Jaskrawo ujawniło się to w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów", jeszcze atoli jaskrawiej w „Elektrowni Warszawskiej", która, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, oparte o koncesję, wyposażone w uprawnienia monopolowe, miała szczególne powody do ścisłego przestrzegania zasad moralności handlowej.

I w „Żyrardowie" i we „Wspólnocie Interesów" i w „Elektrowni Warszawskiej" uprawiano te same metody gospodarowania. **Ukrywanie rzeczywistych dochodów, fałszywa rachunkowość, podejrzane machinacje „oddłużeniowe", tworzenie fikcyjnych obciążeń, brak wkładów inwestycyjnych, bezprawne przepompowywanie pieniędzy zagranicę**—oto drobna tylko cząstka oszukańczych praktyk, przy pomocy których zarządy tych przedsiębiorstw starali się urzeczywistnić swe własne, sprzeczne z interesami społeczeństwa polskiego, cele.

Zarządów „Żyrardowa", stosujących te metody, „**wkraczające w sferę uchybień, normowanych przez kodeks karny**", spotkał los, na jaki w pełni zasłużyli. Dyrektorzy przedsiębiorstwa znaleźli się pod kluczem, a samo przedsiębiorstwo obłożone zostało sekwestrem sądowym, w następstwie którego zarząd nad Żyrardowem odebrany został wielkim akcjonarjuszom i powierzony administratorom, wyznaczonym przez sąd.

Nie wiemy, jak się ustosunkują władze sądowe do zarzutów natury kryminalnej, jakie koncesjonarjuszom „Elektrowni Warszawskiej" zostały postawione w pozwie przez Magistrat m. stoł. Warszawy. Ale to, co zostało ujawnione na przewodzie w Sądzie Okręgowym, okazało się wystarczające do rozciągnięcia nad całem przedsiębiorstwem Elektrowni sekwestru sądowego i do powierzenia zarządu nad niem administratorowi, mianowanemu przez sąd.

Losy „Żyrardowa" i „Elektrowni Warszawskiej" dowodnie świadczą, że w ramach istniejącego ustawodawstwa władze dysponują sankcjami dość skutecznemi na to, aby kapitałowi zagranicznemu, pracującemu na ziemiach polskich, narzucić takie formy postępowania, które nie kolidują ani z interesami Państwa Polskiego, ani z interesami jego mieszkańców. Istnieje w Polsce i wola i moc położenia kresu systematycznemu gwałceniu praw i interesów polskich przez rabunkową gospodarkę kapitałów kłusowniczych. To też **nie będzie tolerowany ów anormalny stan rzeczy**, gdy wielcy akcjonarjusze, działając za pośrednictwem dobranych przez siebie zarządów, zabierają dla siebie wszystkie dochody z przedsiębiorstwa na mocy różnych „kontraktów służbowych", „wyłączności sprzedaży", „wyłączności dostawy" i t. d., czyniąc ze spółek akcyjnych przedsiębiorstwa deficytowe i podrywając zaufanie społeczeństwa do lokat akcyjnych, tej najbardziej przecież dogodnej formy finansowania rozbudowy gospodarczej kraju.

Oczywiście, zbyt optymistyczną byłaby wiara, że to olbrzymie dzieło rozbudowy gospodarczej Polski, jakie nas czeka, dzieło gospodarczego zrównania naszego kraju z bogatemi krajami zachodniej Europy, da się urzeczywistnić samym tylko wysiłkiem finansowym obywateli polskich. **Kapitał zagraniczny jest potrzebny i pożądany**—i jeżeli przychodzi do nas, aby w tem dziele lojalnie i uczciwie współpracować, to **napewno może liczyć na jaknajlepsze traktowanie.**

Ale kapitał spekulacyjny, kapitał, który obrał sobie Polskę za teren realizowania niezasłużonego zarobku; kapitał, szukający nie zysku, lecz wyzysku; kapitał, niezwiązany nierozerwalnemi węzłami z przedsiębiorstwem, kapitał Boussac'ów, Flick'ów et consortes—taki kapitał natrafi w polskiem ustawodawstwie na sankcje dość skuteczne na to, aby go przywieść do opamiętania.

Dr. J. Wendel.

Zblizka i zdaleka.

Jak dalece zmieniły się poglądy na treść dawnych wierzeń, mimo że formy zmodyfikowane jeszcze żyją—dowodzi fakt, iż dziś miano „czarownicy" nadaje się najczęściej bez myśli podejrzewania o czary, a poprostu dla określenia kobiety o przykrym charakterze lub odrażającej powierzchowności. W każdem niemal środowisku znajdzie się ktoś, kogo obdarzymy tem bezgrzesznem już przezwiskiem.

Jednak—pomimo tej zmiany—pozostała jeszcze wiara w możność rzucenia uroku. „Uroczne oczy" posiadają albo mający do czynienia z siłą nieczystą, albo ludzie źli, albo w pewnych wypadkach ludzie zwykli, którzy nie przestrzegają zwyczajów magicznych. Urokliwy ma oczy wyróżniające się czemkolwiek (jak zawsze—co jest niezwykłe, tłumaczy się siłą nadprzyrodzoną): przenikliwością, nadmiernym blaskiem, przekrwionemi białkami, zezem lub zrośniętemi brwiami i t. p.

Środki obronne, jedne z najciekawszych i rozpowszechnionych zabobonów, przeważnie polegają na tem, że moc urokliwego spojrzenia można skupić i zatrzymać na jakimś przedmiocie, na którym pierwsze wejrzenia (najniebezpieczniejsze) wyładują swoją siłę szkodliwą w tym celu w pewnych okolicznościach, gdy niebezpieczeństwo specjalnie grozi (np. wesela) odwracają odzież np. kożuchy do góry wełną, zawieszają czerwone opaski na szyjach ludzi i zwierząt, kwiaty na czapkach chłopców i we włosach dziewcząt, opasują dzieci sznurem św. Franciszka i t. p.

Podobnie jak spojrzeniem, powiadają, że można rzucić urok słowem i nietylko w formie przekleństwa, ale również pochwałą lub wyrażeniem podziwu. Obawa przed tem „zaczarowaniem" jest tak rozpowszechniona, że środki ochronne w postaci zastrzeżeń stały się popularne, choć wypowiadane są bez intencyj „odczyniania". Np. chwaląc coś, należy trzy razy zastukać pod stół lub ławę, albo trzy razy splunąć poza siebie, albo powiedzieć „na psa urok" i t. p. Na Kujawach i w Sieradzkiem wierzą że przez chwalenie plony marnieją, kury przestają nieść jaja, krowy tracą mleko, dzieci nie rosną i chorują i t. d.

Na Kresach Wschodnich gospodarze boją się uroku rzuconego na plony przez zawiązanie węzła na pęczku zboża z kłosami skierowanemi ku ziemi. Węzeł taki może zniszczyć cały urodzaj, lecz ani Białorusin ani Poleszuk nie odważy się wyrwać go w obawie, by czary na niego nie przeszły. Wzywa się więc wówczas znachora, który zapomocą wiadomego sobie „zamawiania" usuwa niebezpieczeństwo, żądając w nagrodę sutego poczęstunku lub pieniężnej zapłaty. Oczywiście nie trzeba dodawać, że sprytni znachorzy we własnym interesie podtrzymują to niedorzeczne wierzenie, częstokroć sami zawiązując „zakrętki" na zbożu.

W wielu sytuacjach życiowych służą różne recepty, udzielane przez wiejskich znachorów, guślarzy i zwykłych oszustów, którzy udzielają za wynagrodzeniem niemądrych i wykrętnych rad, aby—wrazie gdy one nie pomagają, niepowodzenie wytłumaczyć niedokładnością wykonania. Istnieją więc przepisy,

Efekty pomocy dla powodzian.

Liczne dowody solidarności międzydzielnicowej.

Spustoszenia powodziowe w dwunastu powiatach podkarpackich, podhalańskich i nadwiślańskich są tak wielkie, iż ludność ich musi być dożywiana aż do nowych zbiorów z funduszów społecznych i rządowych. **Ogółem pomocy tej potrzebuje sto kilkadziesiąt tysięcy dorosłych i dzieci.**

Niezależnie od tych potrzeb doraźnych niezmiernie ważna była sprawa przyszłych zasiewów. Pchnięto więc energicznie na jesieni akcję zasiewów ozimych i przygotowanie zasiewów wiosennych zbóż i pasz oraz sadzenia kartofli. Stracone zostały dla uprawy pewne obszary, tak zasypane kamieniami lub żwirem (zwłaszcza nad Dunajcem), iż nie można ich było oczyścić, lecz szybka akcja Komitetów Pomocy Ofiarom Powodzi na wszystkich szczeblach, współpraca organizacyj i Izb rolniczych oraz wytrwała, a wytężona praca samych powodzian dokazały tego, **że 80,95% pól zostało na jesieni uprawionych i obsianych.**

Jest to wielkie dzieło, świadczące o tężyźnie chłopa i skutecznej pomocy społeczeństwa i władz. Można żywić nadzieję, iż zbiory roku 1935 będą dobre, gdyż do obsiewu użyto pierwszorzędnych gatunków ziarna, sadzeniaków ziemniaczanych i nasion pasz. Akcja ta wywołała wśród powodzian wielkie zadowolenie i uznanie dla Komitetów Pomocy.

Powodzianom dostarczono pewną ilość pługów i narzędzi rolniczych, dostawiono wapna do „odkwaszenia" zalanych i podmokłych gruntów, dostarczono częściowo koni, przysłano na czas zboże siewne. Sam Komitet Pomocy województwa krakowskiego wysłał w powiaty powodziowe 1.800 wagonów ziemniaków do sadzenia i wydał przeszło 2.300.000 zł. na pomoc rolną.

Ogólnopolski Komitet Pomocy udzielił Izbom Rolniczym kredytów zwrotnych na zakup pszenicy siewnej w kwocie przeszło 750.000 zł. Sekcje rolne poszczególnych powiatowych Komitetów Pomocy dla powodzian wykazują bardzo znaczne ilości artykułów siewnych i ziemniaków sadzeniaków rozdanych powodzianom.

Potrzeby pomocy rolnej do końca akcji wraz z zakupem pasz dla bydła w woj. krakowskiem obliczane są na sumę 7.000.000 zł. (wliczając poprzednio wydane kwoty).

Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi preliminował na pomoc rolną ogółem 9.830.000 zł. dla wszystkich okręgów powodziowych.

Są to prace ogromnego znaczania gospodarczego dla zrujnowanych terenów i słusznie czyni się największe wysiłki, by zapewnić powodzianom dobre plony na rok nadchodzący.

* * *

Na wyżywienie powodzian i ich inwentarza żywego przez jesień i zimę aż do nowych zbiorów składają się dotacje rządowe, ofiary społeczeństwa, uzbierane w pieniądzach i produkty zebrane w naturze od rolników.

Polskie rolnictwo, niedotknięte powodzią okazuje bardzo wydatne współdziałanie i dużą ofiarność. Na zjeździe prezesów Izb i organizacyj rolniczych uchwalono z inicjatywy posłów Kleszczyńskiego i Lechnickiego, iż **Izby Rolnicze wezmą pod swą opiekę poszczególne powiaty powodziowe** i dostarczą im zboża siewnego, nasion pasz i pasz na przeżywienie bydła i koni przez zimę.

Urządzono pozatem wielką zbiórkę żyta i kartofli na spożycie dla powodzian, opodatkowując się przeciętnie w ilości 2 kg. z hektara zbiorów. Dało to doskonałe rezultaty i powodzianie są już zaopatrzeni w kartofle i żyto na zimę (po 1m³—2m³ na głowę) we wszystkich powiatach, dotkniętych klęską.

Izba Rolnicza warszawska wzięła najbardziej zniszczony powiat dąbrowski, gdzie dożywia 27.000 powodzian. Izba łódzka ma pod swą opieką pow. bocheński i wadowicki, Izba wołyńska—brzeski, Izba lubelska—mielecki, pomorska—nowosądecki, wielkopolska—tarnowski, śląska—gorlicki, białostocka—jasielski, wileńska—myślenicki, poleska—nowotarski, lwowska—ropczycki.

Tego rodzaju współpraca daje nietylko efektywną pomoc i zaopatrzenie powodzian w produkty rolnicze, lecz wytwarza węzły solidarności między poszczególnemi prowincjami kraju.

Do darów rolników i włościan dla powodzian dołączone były niejednokrotnie serdeczne, wzruszające listy. Wysłannicy Izb rolniczych i organizacyj odwiedzają powierzone swej opiece powiaty, by na miejscu zbadać ich potrzeby i zobaczyć, jak rozdzielone zostały dary.

Niedawno odwiedzili, naprzykład, przedstawiciele warszawskiej Izby Rolniczej powiat dąbrowski, objeżdżając najbardziej zniszczone wsie. Delegacje Izby Rolniczej lubelskiej odwiedzały powiat mielecki, który ze swej strony wysłał swoich przedstawicieli na niedawno odbyty zjazd gospodarczy w Lublinie, by podziękować za dotychczasową pomoc i prosić o dalszą opiekę.

J. Krawczyńska.

jak należy sprowadzić niezgodę w domu (podrzucić do mieszkania kawałek cepa, odłamany przy młócce—pow. wilejski), jak sporządzić napój miłosny „lubczykiem" zwany, jak ośmieszyć niemiłego chłopca lub dziewczynę i t. p. Wszystkie te zabiegi obliczone na ludzką głupotę są bezmiernie naiwne, a nierzadko różne lekarstwa są mieszaniną rzeczy, budzących wstręt.

W arsenale środków, służących do magji, pierwszorzędne miejsce zajmują przedmioty związane z kościołem, jak poświęcane: woda, kreda i sól, krzyż, obrazy święte, kadzidło i t. p.—które używane są albo do odczyniania albo do zadawania czarów. Pozostałości wierzeń pogańskich przeszły drogę zwyczaju do światopoglądu chrześcijańskiego ludzi, tonących w przesądach i ciemnocie. Duchowieństwo chrześcijańskie spotyka się na każdym kroku z niezrozumieniem i zniekształceniem zasad wiary i obrzędów religijnych.

Zniżka opłat i podatków.

Rada Miejska—na posiedzeniu w dn. 2.I. 1935 r. uchwaliła obniżki szeregu opłat i podatków a mianowicie:

1) opłaty administracyjne — jak np. od podań i załączników, od zaświadczeń wystawianych przez Magistrat, od świadectw zwierzęcych, wyciągów z ksiąg ludności i t. p. — zniżono o 10—50%.

2) podatek hotelowy zmniejszony będzie o 5%, czyli będzie wynosił 15% od taksy hotelowej.

3) podatek od psów pokojowych zniżony o 50% (zamiast 30 zł. będzie wynosił 15 zł.) od psów podwórzowych — zniżka 30% (zmiast 15 zł. — tylko 10 zł.

Obniżki powyższe obowiązują od dnia 1 kwietnia 1935 r.

Na froncie strażackim.

Nowe zasady organizacyjne.

Ustawa z dn. 13.III 1934 r. o ochronie przed pożarami i innemi klęskami, która weszła w życie w listopadzie 1934 r., daje jednolite podstawy prawne i organizacyjne dla akcji przeciwpożarowej na obszarze całego Państwa.

Unifikacja kładzie kres różnicom i odrębnościom pozostałym po zaborcach w poszczególnych dzielnicach, a najbardziej szkodliwym w dziedzinie stosunku samorządu do zagadnienia straży pożarnych. Ustawowe i szczegółowo wyliczone obowiązki samorządów, powołanych do zadań akcji przeciwpożarowej, uniemożliwiają oburzające stanowisko pewnych gmin, które dotychczas bądź się uchylały od jakichkolwiek świadczeń, bądź też lekceważyły potrzebę i rolę zorganizowanego pożarnictwa.

Oparcie ustawy na zasadzie, iż cała ludność w sile dojrzałego wieku obowiązana jest do współdziałania w walce z pożarami i innemi klęskami— stworzy nowe stosunki w tych miejscowościach, gdzie ludność niejednokrotnie obojętnie lub wręcz wrogo występowała wobec straży.

Art. 4 ust. 2 ustawy — wymienia następujące rodzaje straży:

1) **ochotnicze**—mające według intencyj ustawodawcy spełniać główną rolę, jako najliczniejsza kadra organizacyjna, składająca się z elementu najbardziej ofiarnego.
2) **przymusowe**—utworzone w tych okolicznościach gdzie albo niema straży ochotniczej lub zawodowej, albo, gdzie istnieją, nie są w stanie sprostać swoim obowiązkom (art. 6 ust. 2).
3) **zawodowe** — utrzymywane z zasady przez gminy miejskie, liczące ponad 40.000 mieszkańców (art. 5, ust. 1). Wojewoda może zwalniać poszczególne gminy miejskie od obowiązku utrzymywania własnej straży zawodowej, jeśli w gminie takiej istnieje lub powstanie ochotnicza straż pożarna, odpowiadająca pod względem liczebności i zaopatrzenia potrzebom miejscowym.
   W gminach, liczących poniżej 40.000 mieszkańców, istnieją zasadniczo straże pożarne ochotnicze. Jeżeli środki na to pozwalają, gmina może utworzyć straż zawodową. W razie konieczności wojewoda zarządzi utworzenie przez gminę straży pożarnej zawodowej (art. 6 ust. 1),
4) **prywatne**—utrzymywane przez przedsiębiorstwa, i instytucje, zatrudniające znaczniejszą ilość pracowników i narażone ze względu na swój charakter na znaczne niebezpieczeństwo (art. 7 ust. 1).

Z zestawienia wyżej wymienionych artykułów ustawy wyraźnie widać, iż prawodawca uważa ochotniczą straż za główny zrąb budowy organizacyjnej akcji przeciwpożarowej.

W celu utworzenia pogotowia pożarnego na terenie pewnej ilości gmin, mogą lub muszą powstać **okręgowe pogotowia pożarne**, któremi mogą być ochotnicze lub zawodowe, albo jedna z miejscowych straży danego terenu (art. 9 ust. 1 i 2). Utworzenie okręgowego pogotowia wymaga zatwierdzenia władzy po wysłuchaniu opinji zainteresowanych gmin i wydziału powiatowego (art. 9 ust. 5). Oczywiście do tej funkcji nadawać się będą oddziały, które posiadając zmotoryzowany tabor, bogate wyposażenie w sprzęt i liczną załogę—zdolne są obsłużyć najszybciej i najskuteczniej obszar swego okręgu.

Najważniejszem postanowieniem ustawy jest wprowadzenie pojęcia **straży miejscowej** (art. 8), którą z reguły jest straż zawodowa lub przymusowa, lecz również w drodze nadania przez władze tego charakteru straży może zostać nią ochotnicza straż pożarna. Miejscowa straż musi odpowiadać pewnym warunkom organizacyjnym i techniczno-fachowym (bliżej określą to rozporządzenia wykonawcze), aby sprostać zadaniom ochrony przed pożarami i innemi klęskami. W celu ułatwienia tej odpowiedzialnej funkcji, straż miejscowa posiada cały szereg specjalnych przywilejów i uprawnień, oraz uzależniona jest ściśle od organów wykonawczych władz administracji ogólnej.

Należy pamiętać, że niżej wymienione uprawnienia specjalne przysługują ochotniczej straży pożarnej tylko wówczas, gdy uznaną jest za straż miejscową.

Straże miejscowe w celu niesienia akcji ratowniczej w razie, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, mają prawo zajmować konieczne środki przewozowe tak publiczne, jak i prywatne dla przewozu swych członków i sprzętu technicznego (art. 22 ust. 2).

Członkowie straży miejscowej w czasie pełnienia służby korzystają z ochrony prawa narówni z urzędnikami w rozumieniu ustaw karnych (art. 23). Artykuł ten posiada nadzwyczaj wielkie znaczenie, gdyż z jednej strony uznaje akcję straży pożarnej za równie ważną jak funkcje innych urzędów państwowych czy samorządowych, a z drugiej strony— zabezpiecza strażaków przed nieposłuszeństwem lub wrogiem wystąpieniem ludności, która często nie może zrozumieć żądanych od niej ofiar dla dobra całej społeczności. Odtąd więc Kodeks Karny daje straży ochronę prawną, a mianowicie:

> Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia do zaniechania (art. 129 K. K.) lub przedsięwzięcie (art. 130 K. K.) jakiejś czynności urzędowej, podlega karze więzienia lub aresztu do lat 3.
>
> Kto znieważy strażaka podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych, karany jest więzieniem lub aresztem do lat 2. Za czynną napaść—kara więzienia do lat 5 (art. 132—133 K. K.)
>
> Kto pobiera, udziela lub obiecuje łapówki za naruszenie obowiązku służbowego (art. 134—135 K. K.).
>
> Kto przywłaszcza sobie uprawnienia strażaka, albo podstępnie zabiega o uzyskanie stanowiska w straży lub uprawnienie do wykonywania czynności ustawowo powierzonych straży Podlega karze więzienia lub aresztu do lat 2 (art. 136—137 K. K.).

Gminy są obowiązane w ramach budżetu zaopatrywać straże pożarne miejscowe w odpowiedni sprzęt techniczny ratunkowy oraz środki konieczne do użycia tego sprzętu do akcji ratowniczej, dostarczać pomieszczeń potrzebnych dla pogotowia i t. p. świadczeń i usług (art. 25).

Spowoduje to oczywiście pewne obciążenie budżetu gminnego, lecz narzekania są nieuzasadnione, jeśli się zważy doniosłą funkcję i potrzebę istnienia sprawnej straży, oraz, jeżeli się pamięta, że ustawa w przepisach przejściowych (art. 51) postanawia, iż reorganizacja straży następować będzie stopniowo. Dostosowanie stanu faktycznego do przepisów ustawy rozłożone będzie na poszczególne etapy, uwzględniając finansowe możliwości gmin.

Naczelnicy straży miejscowej ustawowo powołani są do wydawania opinji fachowej regulaminów zapobiegania i tłumienia pożarów, sporządzanych przez przełożonych gmin (art. 30).

Rozporządzenia wykonawcze mają ustalić (art. 10, ust. 4) warunki jakim odpowiadać winny ochotnicze i prywatne straże pożarne, aby mógł im być nadany charakter straży miejscowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że znaczna ilość dotychczasowych straży ochotniczych będzie zaliczone do kategorji miejscowych, ze względu na wysoki poziom kwalifikacyj fachowych i organizacyjnych. Pozostałe natomiast placówki zmuszone będą podciągnąć się w swej pracy stosownie do wymagań rozporządzeń wykonawczych. Ambicją wszystkich placówek powinno być to, aby jaknajmniejsza ilość oddziałów ochotniczej straży pożarnej została poza nawiasem straży miejscowej.

Zakres działalności straży pożarnej został znacznie rozszerzony na ustawowy **obowiązek udzielenia pomocy i ratunku w czasie akcji przeciwlotniczej i przeciwgazowej** (art. 19 ust. 1) lub w innych przypadkach na polecenie władzy, albo wówczas, gdy potrzebna jest zorganizowana pomoc przy użyciu sprzętu ratowniczego.

Role i znaczenie straży pożarnej w świetle nowej ustawy, kładącej podwaliny organizacyjne, wzrosło niepomiernie, ale wzrosły również obowiązki i konieczność wzmożonej pracy ze strony braci strażackiej.

Nadanie Związkowi Straży Pożarnych charakteru instytucji wyższej użyteczności, ustawowe zapewnienie świadczeń materjalnych na rzecz straży, jednolite w całem Państwie organizacje—stwarza dla pożarnictwa nowy okres możliwości rozwojowych.

Wzywamy wszystkich Druhów Strażaków do wzięcia czynnego udziału w prowadzeniu naszej rubryki „Na froncie strażackim”.

Nadsyłajcie sprawozdania z Waszej ciężkiej i ofiarnej pracy, z Waszego życia organizacyjnego i towarzyskiego.

Komunikat frontu:

Druhowi M. B. Z radością witamy Waszą inicjatywę, którą będziemy w miarę swych sił realizować. Ochotnicza Straż Pożarna rekrutuje się z najenergiczniejszych i społecznie najbardziej świadomych obywateli gmin poszczególnych, dlatego nie wątpimy zupełnie, ze Wasz projekt pobudzenia wewnętrznego życia strażackiego poprzez własny dział w „Życiu Gromadzkiem” — przyniesie spodziewane rezultaty.

Druhowi K. Z. Sprawa interesująca Was jest wyjaśniona Orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego (Wyrok z dn. 26.I 34 r. L. R. 5686-31) które podaje zasadę prawną, iż na terenie b. zaboru rosyjskiego Tow. Ochotniczych Straży Pożarnych należą do osób uprawnionych do ubiegania się o koncesję na wykonywanie przemysłu kominiarskiego.

Nadmieniamy że w b. zaborze pruskim kominiarstwem trudnią się przemysłowcy zrzeszeni w cech kominiarzy.

Obecnie Min. Spr. Wewnętrznych przygotowuje ustawę o oddymianiu miast, a specjalna podkomisja pracuje nad projektem rozporządzenia o stałym nadzorze nad paleniskami wszelkich typów i nad kominami. Prawdopodobnie już w lutym b. r. będą przepisy prawne, regulujące sprawy, o które zapytujecie.

Stwórzcie własnemi siłami własny kącik w „Życiu Gromadzkiem”.

Kierownictwo „Frontu Strażackiego” obejmuje Instruktor Powiatowy p. Tadeusz Żytowiecki.

Państwowa Odznaka Sportowa w powiecie łowickim w 1934 roku.

Czy powiat łowicki zdobędzie palmę pierwszeństwa w województwie warszawskiem na polu propagandy Państwowej Odznaki Sportowej w 1934 roku? Takie pytanie zadają sobie nasze powiatowe władze sportowe. Nie mając danych z innych powiatów trudno nam teraz odpowiedzieć na to pytanie. W każdym razie możemy powiedziec, że nie będziemy na ostatniem miejscu i żeśmy od 1932 roku zrobili znaczne postępy. Na dowód niechaj posłuży niniejsza tabelka — zdobytych Państwowych Odznak Sportowych w powiecie łowickim.

Rok	Szkoły	Wojsko	Z poza szkół i wojska	Razem
1	2	3	4	5
1932	255	298	87	640
1933	238	318	308	864
1934	223	479	661	1363

Dla oceny ogólnej działalności władz i organizacyj sportowych najbardziej miarodajną jest rubryka 4, wskazująca liczbę zdobytych P. O. S. poza wojskiem i szkołami. Wojsko i szkoły mają bowiem swój zawodowy personel instruktorski, odpowiednie sprzęty i boiska, pozatem w stosunku, czy to do podkomendnych w wojsku, czy też uczniów szkół istnieje pewien regres, zmuszający do wykonywania ćwiczeń gimnastyczno sportowych i przeprowadzania prób o P. O. S. Inaczej jest w ochotniczych oddziałach, gdzie członków należy uprzednio uświadomić i zachęcić do odbywania ćwiczeń i potem próby.

Zestawienie powyższe świadczy o dużej poprawie w stosunku do 1933 roku. Widzimy, że liczba zdobytych P. O. S. w oddziałach p. w. i w. f. zwiększyła się o 353, czyli o 114% w stosunku do roku 1934. Należy tutaj podkreślić, że oddziały, zwlaszcza na wsi, zmuszone były prowadzić przygotowania w warunkach niedostatecznych, czyli bez odpowiednich urządzeń sportowych. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. przez cały rok zaś borykał się z trudnościami finansowemi i nie mógł udzielić koniecznej pomocy. Ponadto wieś była zaabsorbowana budową Domu Ludowego i szkół powszechnych, wobec czego działacze społeczni byli przepracowani.

Województwo warszawskie w 1933 roku w wyniku akcji P. O. S. zajęło 5 miejsce i zdobyło 11553 P. O. S. na ogólną liczbę 1.530.675 mieszkańców, czyli procentowy współczynnik zdobytych P.O.S. w stosunku do ogółu ludności wynosi 0,45. Reasumując tegoroczne wyniki naszego powiatu z wojewódzkiemi z roku 1933, współczynnik procentowy dla powiatu łowickiego wyniesie 0,63. Jeżeli porównamy wyniki z niektóremi miastami województwa warszawskiego możemy być również spokojni o nieposlednie miejsce. Wystarczy przytoczyć, że miasta niżej wymienione w 1933 r. osiągnęły wyniki:

Włocławek 418 na 56.000 mieszkańców,
Płock 90 na 33.000 mieszkańców.

Podaliśmy wyniki w świetle horoskopów, co do miejsca na terenie województwa. Teraz przyjrzyjmy się jak wygląda rywalizacja pomiędzy poszczególnemi oddziałami na terenie powiatu łowickiego. Materjał zawiera niżej podane zestawienie zdobytych P. O. S. w 1934 r.

Nazwa organizacji	Nazwa jednostki	Przygotowania i próby prowadzili panowie	Liczba zdotych P. O. S. w jednostce organizacyjnej	Liczba zdobytych P.O.S. w organizacji	Uwagi
Związek Strzelecki	Oddział Zduny	kapt. Szul, por. Kaliński, Saluda, Urbanek i sierż. Klimek	82		
	13 komp. Łowicz	por. rez. Pawłowski Ryszard	64		
	Oddział Nieborów	Dwornik i Łuczyński	53		
	Oddział Kompina	Lichacz	52		
	Oddział Chąśno	Król Antoni	44		
	Oddział Łyszkowice	Graska Jan	31		
	Pododd. Sierakowice	Kozłowski	27		
	1 komp. Z. S.	Kusch Zdz., Leszczyc-Przywara	25		
	Oddział Bolimów	Uczciwek	26		
	Oddział Sobota	Stokowski	23		
	Pododdz. Bielawy	Sosnowski	12		
	Oddz. Żeńsk. Łowicz	Szarwarynowa	22	463	
Straże Pożarne	Łowicz	Kusch Zdzisław	34		
	Bolimów	Wolf Jakób i Uczciwek	15		
	Sobota	Stokowski i Jabłoński	7	56	
Związek Rezerwistów	Koło Łowicz	por. Kaliński	35		
	Koło Łyszkowice	Graska Jan	15	50	
Kolejowe Przysp. Wojskowe	Koło Bednary	Raiman i Karczewski	43	43	
Policyjny Klub Sport.	Łowicz	Pow. Komendant Policji	36	36	
Zw. Naucz. Polskiego	Łowicz	por. Kaliński	9	9	
Tow. Gimn. Sport. „Sokół"	Łowicz	por. Kaliński	4	4	
			Razem . .	661	

Dla zaspokojenia zainteresowania władz szkolnych i młodzieży komunikujemy, że poszczególne szkoły w 1934 r. osięgnęły następujące ilości:

1) Gimnazjum Męskie 67
2) Gimnazjum Żeńskie 61
3) Szkoła Rolnicza Męska . . . 63
4) Szkoła Handlowa 32

Miejmy nadzieję, że rok 1935 da nam również zwiększenie ilości P. O. S. w stosunku do 1934.

Życzymy sobie wzajemnie, ażeby przyrost wyniósł tak, jak w 1934 r. to jest 114%. Wzrost taki będzie możliwy, jeżeli grono osób współdziałających z Pow. Kom. W. F. i P. W. na tem polu powiększy się.

Sprawozdanie niniejsze niechaj będzie podzięką dla wszystkich wyżej wymienionych działaczy na polu rozwoju wychowania fizycznego w powiecie łowickim.

Wł. Gref.

Zniżka ceny energji elektrycznej.

Zarząd Miejski na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zakomunikował pp. radnym o zniżce ceny na energję elektryczną. Referat w tej sprawie wygłosił dyr. inż. Jan Czarnowski.

Zniżka ceny zasadniczej z 80 gr. na 75 gr. połączona jest z jednoczesnym rabatem, uzależnionym od ilości pobranej w każdym miesiącu enerji elektr. Ceny stopniowo są następujące: 35 gr. i 15 gr.

Zgodnie z zapowiedzią, ogłoszoną w programie Koła Gospodarczego i akcją, zapoczątkowaną już przez Tymczasowego Burmistrza, zniżka o charakterze przejściowem—nastąpiło obecnie urzeczywistnienie projektu takiej taryfy, którąby dawała możliwie maksymalne korzyści szerokim warstwom społeczeństwa bez jednoczesnych wielkich strat dla budżetu miejskiego.

Koncepcja nowej taryfy idzie w kierunku zastąpienia, poza normalnem zużyciem świetlnem, innych funkcyj gospodarstwa domowego, energją elektryczną, a więc funkcyj takich, jakie w niektórych miastach spełnia gaz, a w Łowiczu dotychczas spirytus, nafta, drzewo, węgiel i t. p. Innemi słowy—nowa taryfa ma umożliwić i propagować taniością użytkową: żelazko elektryczne, czajnik, kuchenkę, piecyk i t. p.

Taryfa zastosowana t. zw. blokowa jest pochodzenia amerykańskiego, stosowana jednak już od dłuższego czasu w Europie Zachodniej, a w Polsce opracowana poraz pierwszy przez dyr. A. Hoffmanna z Gródka Pomorskiego dla m. Gdyni w 1932 r. W obecnej chwili taryfę blokową posiadają następujące miasta: Pruszków, Piotrków, Częstochowa, Gdynia, Kutno, Włocławek, Bielsk, Poznań i t. d. Wyniki gospodarcze nowej taryfy wszędzie są bardzo dobre.

Koncepcja taryfy blokowej jest następująca: cenę energji uzależnia się od ilości pobranych KW. na godz. w każdym miesiącu przez dane mieszkanie, zaś ilość energji uzależnia się od ilości izb w danem mieszkaniu. Przykładowo podajemy: abonent, posiadający mieszkanie jednoizbowe, jeżeli zużyje w styczniu 3 KW./godz. płaci po 75 gr., za następne 3 KW./godz. płaci po 35 gr., a za resztę ponadto płaci po 15 gr.

Nadmienić należy, że podatku państwowego nie liczy się od ceny 35 gr. i 15 gr., co daje dalsze

ulgi dla abonentów.

Nowa zniżka ustala ponadto cały szereg specjalnych taryf ryczałtowych nadzwyczaj niskich, które Zarząd Miejski uchwalił w dbałości o bezpieczeństwo i porządek w mieście. Do tej kategorji należą ryczałty za oświetlenie bram, sieni i klatek schodowych oraz podwórzy i numerów policyjnych.

Szczegóły nowej taryfy Zarząd Miejski ogłosi w najbliższym czasie. Tabelkę nowej taryfy otrzyma każdy abonent.

Nowa organizacja na terenie pow. łowickiego.

W celu obrony interesów ekonomicznych i kulturalnych oraz szerzenia wśród członków oświaty ogólnej i wiedzy zawodowej drogowcy stowarzyszyli się w związku pod nazwą: „Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marsz. Józefa Piłsudskiego oddział w Łowiczu".

Władze związku stanowią: zjazd delegatów, Zarząd Główny, Centralna Komisja Rewizyjna, Ogólne Zebranie członków oddziałów, Zarządy oddziałów, Komisje Rewizyjne oddziałów.

Siedziba Zarządu Głównego mieści się w Łomży, oddziału, działającego na terenie naszego powiatu—w Łowiczu (Łyszkowicka 5).

Na prezesa oddziału łowickiego został wybrany p. Białek Stanisław (z Łowicza), na wiceprezesa p. Słoma Jan (z Kompiny), na sekretarza Wieteska Józef (z Łowicza) i na skarbnika Marszałek Jan (z Łowicza).

W myśl dz. III § 5 statutu członkiem związku może zostać każdy najemny robotnik bez różnicy płci, wyznania i narodowości. zatrudniony na drogach i szosach w charakterze dozorcy drogowego (dróżnika) oraz robotnika zatrudnionego przy remoncie i konserwacji dróg i szos, o ile nie jest obciążony zarzutami natury moralnej i zobowiąże się do przestrzegania statutu, regulaminów i prawomocnych uchwał władz związkowych.

Pracownicy państwowi nie mogą być członkami związku.

Z Domaniewic.

Dnia 29 XII 1934 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Gminnego celem ustalenia projektu budżetu gminy na rok 1935/36 i przedstawienie powyższego Radzie Gminnej. Na zebraniu obecny był p. Inspektor Samorządowy. Zaprojektowany budżet na rok 1935/36 wynosi 17.372 zł. 16 gr., w czem na cele szkolnictwa 5.381 zł. 16 gr., poza tem wstawiono 2.500 zł. na budowę budynków szkolnych i 1.500 zł. na spłatę długu zaciągniętego na nowowybudowaną szkołę.

Podkreślić należy bardzo przychylne ustosunkowanie się do spraw szkolnych p. Inspektora, jak również p. wójta Rutkowskiego i sekretarza Wilka i innych członków Zarządu. Dlatego też śmiem twierdzić, że o ile taki stosunek będzie trwał nadal do szkolnictwa — to w ciągu kilku lat wielkie braki szkół — na terenie gminy zostaną usunięte.

K. G. B.

Tradycyjny opłatek.

Staraniem Związku Rezerwistów w świetlicy pocztowej odbył się w dniu 28 grudnia 1934 roku tradycyjny skromny opłatek. Po którym nastąpiła ochocza zabawa, trwająca do rana.

W imieniu rezerwistów wszystkim obecnym życzenia składał Prezes Związku Andrzejewski Feliks.

Zespół Reduty

w dniu 4 b. m. w sali Domu Ludowego odegrał świetną komedję p. t. „Wieczne pióro".

Jak zawsze na przedstawieniach Reduty sala była przepełniona. Teatr zrobił prawdziwą niespodziankę dekoracją, chociaż skromną, ale podnoszącą efekt gry — dotychczas bowiem szara pustka sceny psuła wrażenie.

Aktualja.

Przykrą jest sprawa chóru kościelnego Kolegjaty. Miałem możność usłyszenia i doprawdy wstyd było, że kościół farny, ta prastara Świątynia, posiada tak ubożuchny i mizerny „chórek". Nie wiem komu przypisać ten stan, czy kompletowi, czy kierownikowi. Jednakże z najgorszego chóru pianissimo zawsze wyłudzić można, chyba, że specjalnością chóru jest **górne** śpiewanie. Brak wycieniowania partji i brak wyrobienia głosowego u członków. Bezdźwięczne altówki niemiłosiernie wybijają się z całości, to znowu niebasowe basy odśpiewały swoją partję niżej krytyki. A partje solowe, czy były lepsze od całości? Był chyba pokazem jak się nie powinno śpiewać solo. Pierwszy raz byłem świadkiem, że solistka z taką łatwością łykała wyrazy, jak również poraz pierwszy słyszałem takiego „bladego" tenora. Piszę bladego, bo głos pozbawiony jest kolorytu męskiego. Oboje uważali, że cieniowanie i pianisimo jest niepotrzebne. Doprawdy wstyd, ażeby nadal taki stan istniał. Wszak przy kościele, w którym odbywają się reprezentacyjne nabożeństwa, do którego ściągają turyści, powinien być odpowiedni zespół śpiewaczy.

A przecież pieśni kościelne są tak pełne harmonji, tak nastrojowe, pomagające się modlić i okazując cały majestat Stwórcy... warto się nad tem zastanowić...

Zy-ski.

Pożar we wsi Wola Szydłowiecka gm. Bolimów.

22.XII.34 r. spłonęła doszczętnie stodoła drewniana, kryta słomą, wartości około 300 zł., należąca do Orszanowskiego Szczepana. Pożar powstał wskutek podpalenia dachu. Zanim przybyli sąsiedzi ogień strawił cały budynek. Istnieje podejrzenie, że czynu zbrodniczego dokonał ktoś z bliskich krewnych przez zemstę osobistą.

Wypadek na kolei.

Na szlaku Leonów-Bednary w dn. 27.XII. 34 r. o godz. 22 m. 5 z pociągu wyskoczył Nowicki Marjan lat 23, doznając silnego potłuczenia głowy. Rannego przewieziono drezyną ręczną na stację Bednary, skąd pociągiem odesłano do Łowicza. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego Nowickiego umieszczono w Szpitalu Wojskowym w Łowiczu.

Bójka we wsi Sapy, gm. Domaniewice.

W nocy dn. 26.XII. 34 r. na zabawie wynikła bójka, podczas której padły strzał. Postrzeleni zostali: Radwański Jan, mieszkaniec wsi Władysławów, gm. Bielawy, który zmarł po upływie pół godziny oraz Jałowiecki Józef ciężko ranny. Zwłoki Radwańskiego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Sprawców narazie nieujawniono.

Brzuska Stanisław (syn Wojciecha) zam. Łowicz ulica Zduńska 39, rocznik 1900 zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Skierniewice.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak.**

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.